

„Dom radości” pałac faraona Amenhotepa III w Malqata

Ostatnie lata swego panowania Amenhotep III (XVIII dynastia) spędził w Tebach, mieszkając w pałacu zbudowanym na skraju pustyni, na zachodnim brzegu Nilu. To tutaj właśnie, dokładnie trzydzieści lat od wstąpienia na tron, władca święcił jubileusz swego panowania.

Święto sed - bo tak brzmiała nazwa królewskiego jubileuszu - miało odnowić siły faraona i utwierdzić jego panowanie nad Egiptem.

Nieco na południe od świątyni grobowej Ramzesa III w Medinet Habu zobaczyć można wiele piaszczystych pagórków wyznaczających miejsce, gdzie w starożytności znajdowało się wielkie sztuczne jezioro, zbudowane ogromnym nakładem sił w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu. Zbudowany na krańcu pustyni i pół uprawnych zespół pałacowy dostępny był bowiem drogą wodną poprzez kanał łączący Nil z owym sztucznym jeziorem, na brzegu którego znajdowała się pałacowa przystań. Do pałacu można też było dostać się drogą lądową. Ze świątyni grobowej faraona, z której do dziś pozostały tylko słynne Kolosy Memnona, wiodła skrajem pustyni szeroka aleja.

Aleja ta prowadziła do zachodniej bramy pałacowego zespołu, zwróconej w kierunku masywu Góry Tebańskiej. Za nią otwierał się rozległy dziedziniec, do którego z obu stron przylegały wille wysokich dostojników z najbliższego otoczenia faraona oraz budynki przeznaczone na mieszkania dla niższego personelu. Dalej znajdowały się właściwe zabudowania pałacowe, z rezydencją króla jako głównym elementem całego zespołu. Wchodziło się do niego przez szereg przedsionków i kolumnowych sal, gdzie odbywały się oficjalne posłuchania. Za nimi znajdowała się długa sala z dwoma rzędami kolumn, do której przylegały apartamenty królewskich nałożnic, na końcu zaś niewielka sala tronowa z podium, na którym był

niegdyś ustawiony tron faraona. Nie ulega wątpliwości, że było to miejsce prywatnych audiencji i spotkań faraona w gronie najbliższych osób z jego otoczenia. Za salą tronową ulokowano prywatne apartamenty samego faraona, z łazienką oraz poprzedzoną niewielkim przedsionkiem sypialnią. Od strony wschodniej do budowli tej przylegał mniejszy pałac (zwany „Pałacem Południowym”), który uważany jest za rezydencję wielkiej małżonki faraona, królowej Teje. Wokół obydwu budowli grupują się liczne zabudowania gospodarcze, z kuchniami, magazynami i pomieszczeniami dla służby.

Zgodnie z egipskim zwyczajem pałac zbudowano z cegły mułowej suszonej na słońcu. Ten tradycyjny budulec z uwagi

na swoje zalety, doskonale dostosowane do warunków egipskiego klimatu, zapewniał mieszkańcom pałacu wystarczający komfort. O bogactwie królewskiej rezydencji decydował jednak nie tyle budulec, co raczej sposób, w jaki była ona urządzona. Wykopaliska prowadzone w drugiej dekadzie XX wieku, a następnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, pozwoliły odkryć fragmenty malowanych tynków, zdobiących ściany i stropy pałacowych pomieszczeń. Pewne wyobrażenie o sprzętach stanowiących wyposażenie pałacu Amenhotepa III dają znaleziska pochodzące z grobowców datujących się na czasy panowania tego władcy. Wśród licznych przedmiotów znalezionych w Dolinie Królów w grobowcu małżonków Juja i Tuja, teściów samego faraona, są z pewnością i takie, które mogłyby pochodzić z królewskiego pałacu, jak choćby owe wspaniałe zdobione szkatuły, krzesła oraz łóżka. Wiele z nich zdobią zresztą królewskie kartusze Amenhotepa III, co pozwala sądzić, że przedmioty te były darem faraona dla rodziców jego małżonki.

Sprzęty tego rodzaju często przedstawiane są w dekoracji grobów tebańskich dostojników. O ich bogactwie najlepiej świadczyć może lista przedmiotów wysłanych przez faraona do Babilonii, w darze królowi Kadaszman-Enlilowi I. Sprzęty te miały być ozdobą nowego pałacu króla Babilonii, a zadaniem dostarczenia ich królewskiemu adresatowi obarczone niejakiego Szutti: *Jedno łóżko z hebanu*



Exlibris z prywatnej biblioteki faraona. Rys. autor



Widok na południowy kraniec Teb zachodnich, gdzie w starożytności wznosił się kompleks pałacowy Amenhotepa III. Fot. autor

inkrutowanego kością słoniową i złotem, trzy łoża z hebanu inkrustowane złotem, jeden duży fotel z hebanu inkrustowanego złotem, pięć krzesel z hebanu inkrustowanego złotem, cztery krzesła z hebanu inkrustowanego złotem. Tabliczka, którą wiozł ze sobą królewski wysłannik, wymienia jeszcze taborety, a nadto dokładnie określa ilość złota i srebra użytego do zdobienia tych luksusowych mebli. Nie inaczej wyglądało wyposażenie pałacu w Malqata, a dodajmy do tego jeszcze wspaniale zdobione skrzynie i szkatułki oraz drogocenne naczynia wykonane z kamienia, szlachetnych metali, z fajansu oraz szkła.

W starożytności kompleks ten nazywany był „Pałacem błyszczącej tarczy słonecznej (tzn. Atona)” bądź „Domem radości”. Tu odbywały się najwspanialsze uroczystości dworu faraona. Wiele jednak wskazuje na to, że nie była to zwykła rezydencja królewska. Znaleziono tu w znacznych ilościach skorupy amfor na wino w większości datowane są na lata, kiedy faraon celebrował kolejne jubileusze swego panowania. Miejscem tych uroczystości był właśnie pałac w Malqata, a ściślej specjalnie na ten cel wzniesione budowle, znajdujące się w północnej części całego założenia. Odślonięto tam pozostałości świątyni Amona oraz ogromnej sali audiencyjnej,

a także ruiny tzw. Północnego Pałacu. Ze świętem królewskiego jubileuszu wiązała się też zapewne budowla odkryta na pustyni, dalej na południe od samego zespołu pałacowego, w miejscu zwanym dziś Kom el-Samak. Wzniesiono tu platformę, na którą wiodły dwa rzędy schodów. Na szczycie ustawiony był niegdyś królewski tron, na którym zasiadał władca odziany w ceremonialne szaty, dzierżąc drogocenne insygnia władzy.

Ostatnie dziesięciolecie panowania Amenhotepa III to okres obfitujący w wiele nieodgadnionych do dzisiaj tajemnic, otaczających życie królewskiego dworu. Nigdy też zapewne nie poznamy intryg, jakie rozgrywały się w królewskim haremie, gdzie przebywały cudzoziemskie księżniczki poślubione faraonowi. Z tabliczek pochodzących z królewskiego archiwum w el-Amarna dowiadujemy się, że była wśród nich nieznaną z imienia córka króla Arzawy, a także dwie księżniczki mitannijskie - Giluhepa i jej bratanica Taduhepa. Los jednej z księżniczek przebywających na dworze egipskim, a była nią siostra króla Kadaszman-Enlila I, tak bardzo zaniepokoił jej brata, że wystosował do swego szwagra list następującej treści: *Oto prosisz o rękę mojej córki, lecz siostra moja, którą ojciec mój dał tobie, była*

*u ciebie, a nikt jej nie widział (i nie wiadomo), czy żyje jeszcze czy umarła. Odpowiedź faraona była zdecydowana, choć nie ma pewności czy list, w którym była zawarta, rzeczywiście został wysłany: Czy kiedykolwiek posłałeś do mnie na tyle znacznego dostojnika, aby mógł on znać twoją siostrę i mógłby rozmawiać z nią i rozpoznać ją? Zakładając, że mógłby z nią rozmawiać. Ludzie, których tu posyłałeś byli nikim. W końcu jednak faraon zapewnia króla Babilonii, że siostra jego żyje i ma się dobrze: *Dlaczego nie przyślesz do mnie znaczącego człowieka ze swego otoczenia, tak aby mógł on powiedzieć tobie prawdę o tym, że siostrze twojej, która jest tutaj, wiedzie się dobrze, i byś mógł zawierzyć temu, który wejdzie (do pałacu), by zobaczyć jej apartamenty i (przekonać się, jakie są) jej relacje z królem.**

Pierwszy jubileusz panowania, obchodzony w trzydziestym roku rządów, stał się okazją do przypisania władcy boskich atrybutów. Odtąd był on „bogiem słońcem”, czczonym przez swych poddanych na równi z innymi bóstwami egipskiego panteonu. Nie mogło to jednak zmienić faktu, że stary faraon z coraz większym trudem znosił brzemień swych lat. Przedstawienia władcy z tego okresu zdają się sugerować, że odznaczał się znaczną tuszą, zaś badania jego mumii nie pozostawiają wątpliwości, że musiał cierpieć z powodu uporczywego bólu zębów. Może dlatego napisał do swego szwagra, króla Tuszraty z Mitanni, z prośbą o przysłanie uzdrawiającego posagu bogini Isztar (Szauszki) z Niniwy. W królewskim archiwum w el-Amarna zachował się list Tuszraty, z którego wynika, że spełnił on życzenie faraona, wysyłając posag bogini do Egiptu.

Głównym zarządcą pałacu był dostojnik imieniem Nefersecheru, którego grobowiec znajduje się na nekropoli tebańskiej, u stóp wzgórza Szech Abd el-Qurna. Nosił on wiele zaszczytnych tytułów, wśród nich tytuły *kanclerza króla Dolnego Egiptu, jedynego przyjaciela (króla), mającego dostęp do Horusa (tzn. króla) we wnętrzu jego pałacu, a także strażnika u stóp władcy w jego domu.* W tym czasie pieczę nad królewskim haremem sprawował niejaki Userhat, któremu powierzono też pieczę nad ozdobą pałacu i zaopatrzeniem go we

wszelkie naczynia (wykonane) ze srebra (w niezliczonej ilości), oraz naszyjniki i pectorały należące do Jego Majestatu. Mieszkańcy pałacu cenili jednak nie tylko ozdoby i klejnoty, ale także wyśmienite jadlo. Zaopatrzenie królewskiego pałacu w żywność było z pewnością przedsięwzięciem nie lada, zwłaszcza wtedy, gdy gościł tu cały dwór faraona. Odpowiedzialność za to spadała na barki zarządcy pałacu, ale również innych wysokich dostojników, jak choćby nadzorca spichlerzy królewskich Chaemhata. Nie bez powodu w grobowcu tego ostatniego zapisano fikcyjny wykaz wysokości zbiorów zbóż w 30. roku panowania Amenhotepa III, a więc w roku pierwszego jubileuszu władcy: *miliardy, miliony, setki tysięcy, dziesiątki tysięcy, tysiące i setki*. Do pałacu sprowadzano istotnie ogromne ilości pożywienia. Przywożono je w dzbanach, na których zapisywano ich zawartość: piwo, tłuszcz, mięso, drób, różne rodzaje oleju, mleko, miód, owoce, a nawet kadzidło. Dzięki inskrypcjom tego rodzaju dokładnie wiadomo, co jadano w pałacu faraona. Co więcej, można przypuszczać, że dostawca fig i słodczy w świątyni grobowej króla, niejaki Neferrenpet, zaopatrywał także stół króla w słodkie owoce i wino.

W pałacu nie mogło oczywiście zabraknąć i wina: *Rok trzydziesty siódmy; wino z domeny Nebmaatre (oby żył w szczęściu i zdrowiu) - Błyszczącej-tarczy-słońca, położonej nad Rzeką Zachodnią; zarządca winnicy - Naharina*. Etykietkę tej treści odczytać można na pękatym brzuścu jednego z dzbanów na wino z pałacu Amenhotepa III. Tak jak i dzisiaj, starożytni Egipcjanie skrupulatnie zapisywali na dzbanach informacje potrzebne do tego, by określić jakość zawartego w nich wina. Rok panowania faraona stanowi zrozumiałe i dziś odniesienie do „rocznika”, nie mogło również zabraknąć nazwy majątku, w którym znajdowała się winnica, a nawet imienia zarządcy winnicy. Trudno chyba o bardziej rygorystyczne podejście do kwestii jakości tego szlachetnego trunku. Choć Egipcjanie nie znali z pewnością pojęcia „marki kontrolowanej”, wina z piwnic faraona Amenhotepa III opatrywano adnotacją „wyborne”, „bardzo dobre” bądź tylko „dobre”. Gliniane amfory



Fragment dekoracji ściennej w sypialni faraona. Fot. autor

o porowatych ściankach, których wylewy zalepiane były po prostu „korkiem” z nilowego mułu, nie sprzyjały, jak można sądzić, trwałości przechowywanego w nich wina. Z zachowanych przedstawień dowiadujemy się jednak, że amfory składowano w piwniczkach bądź magazynach, gdzie układano je w regularnych rzędach. W takich właśnie magazynach przylegających do pałacu w Malqata znaleziono wiele owych „etykiet” z potłuczonych dzbanów, z opisami ich zawartości.

Z inskrypcji zapisanych na amforach znalezionych w pałacu Amenhotepa III trudno wnioskować, jakie roczniki win ceniono najbardziej. Większość z nich datowano bowiem na lata, kiedy celebrowano kolejne jubileusze panowania władcy. Niektóre z etykiet informują wprost, że wino przeznaczone było „na jubileusz”, bądź „na szczęśliwy powrót”. Inne podają nawet imiona urzędników, którzy ofiarowali wino specjalnie na tę okazję: *wino skryby królewskiego Huy, który (kazał) sporządzić (je) na królewski jubileusz*. Wina te sprowadzano głównie z winnic znajdujących się w zachodniej Deltcie, były jednak wśród nich również wina ze wschodniej Deltty, z okolic Memfis a nawet „wino z Syrii”. Jak można sądzić, preferowano raczej wina wytrawne, choć część dzbanów opisano jako zawierające wina słodkie. Do tej ostatniej kategorii należy zapewne zaliczyć również wino produkowane z owoców granatu. Inskrypcje umieszczone na dzbanach z pałacu w Malqata informują ponadto,

że na stole faraona wielce cenione były wina mieszane. W epoce późniejszej uznaniem cieszyło się „łagodne wino z Kaenkeme” we wschodniej Deltcie, o którym skryba Pebes napisał, że smakiem swym przewyższało miód. Wiadomo też, że poddani faraona pili wina zmieszane z miodem, w proporcjach gwarantujących, że był to napój bardzo słodki.

Liczne sceny uczt zachowane w grobowcach na nekropoli tebańskiej nie pozostawiają wątpliwości, że nie mogły one odbyć się bez udziału muzykantów i śpiewaczek. Z pewnością więc i w pałacu w Malqata nieraz słyszało się dźwięki egipskiej harfy, piszczałek i tamburynów. Wiadomo jednak, że nie były to jedyne rozrywki, jakim oddawał się władca przebywając w swoich apartamentach. Przez przypadek zachował się ekslibris z pałacowej biblioteki, w postaci płytki wykonanej z błękitnego fajansu. Obok imion faraona i jego małżonki, królowej Teje, zapisano na nim tytuł niezachowanej do naszych czasów księgi należącej kiedyś do samego faraona: *Księga drzewa moringi*. Jeśli dodamy do tego fragment innego ekslibrisu z podobnie brzmiącym tytułem: *Księga drzewa granatu*, domyślać się możemy jakiegoś cyklu wierszy (być może miłosnych), skądinąd znane są bowiem utwory tego rodzaju związane z drzewem sykomory. Z tytułów tych dwóch ksiąg trudno jednak wnioskować coś pewnego na temat literackich upodobań faraona i jego pięknej małżonki. ■